

Lichwiarski kapitalizm w kryzysie

24 września 2008

Amerykański lichwiarski kapitalizm znalazł się w kryzysie, kiedy masowo wydawane bardzo ryzykowne pożyczki obciążały dłużników „procentem zmiennym,” czyli stosunkowo niskim w chwili podpisywania kontraktu i wkrótce wygórowanym, ponad możliwości spłat miesięcznych przez właścicieli nieruchomości, pod których zastaw pożyczki te wydawano, po to żeby związane z nimi kontrakty były dalej sprzedawać jako 100% pewne „papiery wartościowe.”

Miesiąc wrzesień 2008 został nazwany „Czarnym Wrześniem,” ponieważ w tym miesiącu nastąpił największy wstrząs finansowy od czasu Wielkiej Depresji, która zaczęła się w 1929 roku i z której gospodarka amerykańska wyzwoliła się dopiero dzięki Drugiej Wojnie Światowej. W rezultacie wielkiego zagrożenia katastrofą ekonomiczną, minister skarbu USA i prezes banku centralnego, musieli dokonać najbardziej drastycznej interwencji rządowej w historii, żeby zapobiec wielkiej katastrofie ekonomicznej, z którą mechanizmy „wolnego rynku” nie mogą sobie poradzić.

Niewidzialna ręka „wolnego rynku” miała doprowadzić do ogólnego dobrobytu, za pomocą rozpętania motywu zysku na rynku kredytów finansowych, w celu ryzykownego umieszczania inwestycji i kapitałów, żeby wierzyciele bogacili się szybko i jakoby oni sami mieli absorbować straty, tak żeby rynek finansowy sam się regulował. Niestety okazało się, że taka samo-czynna regulacja nie działa i po „prywatyzacji” kolosalnych zysków, trudno jest zapobiec kryzysowi inaczej, niż za pomocą „socjalizacji” strat, to znaczy za pomocą pieniędzy ze skarbu USA.

Z wiosną 2007, Paulson, minister skarbu twierdził, że

regulacje i ograniczenia „krępują” możliwość kapitału amerykańskiego w jego rozbudowie globalnej konkurencji. Obecnie nie słychać takich opinii jak twierdzenie, że „rząd nie jest w stanie regulować i tylko stwarza na rynku problemy.” Obecnie słyszy się, że „wolny rynek stwarza kryzys, z którego tylko rząd może znaleźć wyjście.”

W marcu 2008 rząd USA wydał 30 miliardów dolarów z pieniędzy skarbowych na ratunek banku Bear Stearns, oraz upaństwowił dwa banki pożyczek hipotecznych Fannie Mae i Freddie Mac kosztem 200 miliardów dolarów, w dniu 7 września, 2008. Bank centralny USA przejął firmę ubezpieczeniową AIG kosztem 85 miliardów dolarów, w dniu 17 września, 2008, a w dwa dni później, 19 września, rząd USA ogłosił plan wykupu niespłacanych pożyczek hipotecznych, w wysokości 700 miliardów dolarów, czyli jak dotąd interwencja rządowa na tym niby „wolnym rynku” wynosi już astronomiczną sumę ponad tryliona dolarów.

Siła imperialnej władzy wykonawczej jest wystarczająca, żeby zdominowany przez nią kongres zatwierdził interwencje rządowe, tak jak zatwierdza budżet wojskowy na operacje w Afganistanie i w Iraku, mimo tego, że znaczna większość obywateli jest przeciwna niekończącej się okupacji i pacyfikacji tych krajów. Inaczej sytuacja przedstawia się wśród lobbystów i dyrektorów tak zwanych „usług finansowych.”

Lobbyści ci oraz dyrektorzy starają się docierać do swoich kontaktów w rządzie, żeby mieć wpływ na dostęp, popieranym przez nich instytucji, do funduszu 700 miliardów dolarów, przeznaczonego na wykup nie-spłacanych pożyczek hipotecznych. Ci sami ludzie interweniują przeciwko wnioskowi, żeby pieniądze z tego funduszu przeznaczać na zmniejszanie długów hipotecznych ludzi zagrożonych upadłością, czyli bankructwem.

Lobbysta bankowy powiedział: „świnie się tuczą, a wieprze idą pod nóż rzeźnika.” Jest to jedno z takich dosadnych powiedzeń używanych w literackim języku angielskim. Powiedzeń takich na ogół nie ma w językach literackich na kontynencie europejskim.

Minister Paulson powiedział w wywiadzie telewizyjnym z George'm Stephanopolous'em z ABC News, że „...celem rządu jest bronić przed kryzysem Amerykanów i wszystkich, którzy płacą podatki w USA. Amerykanów faktycznie nie obchodzi, kto jest właścicielem instytucji finansowych.”

Tradycyjnie wielkie fortuny w USA związane były z nadużyciami i dlatego już w dziewiętnastym wieku milionerów nazywano baronami-złodziejami („robber-barons”). Działali oni w tradycji Talmudu i przyczynili się do powstania lichwiarskiego kapitalizmu naszych czasów. Obecnie kryzys lichwiarskiego kapitalizmu w USA i potrzeba zatwierdzenia przez kongres astronomicznych „wydatków stabilizacyjnych,” wywołało krytycyzm lewicowców.

Twierdzą oni, że obecne kolosalne wydatki faworyzują lichwiarskie banki kosztem publiczności, która jest głównym źródłem podatków, ściąganych przez urząd skarbowy. Mówi się, że po „prywatyzacji zysków” przez lichwiarzy i spowodowania przez nich kryzysu lichwiarskiego kapitalizmu, teraz następuje faza „socjalizacji strat,” czyli pokrywania tychże strat z pieniędzy ściąganych na podatki. Tak więc podatki łatwo mogą stać się formą haraczu ściąganego ze społeczeństwa na korzyść n.p. kompleksu wojskowo-korporacyjnego, etc.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)